

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50%, drożej
1 wiersz milim. w nadesłanem gr. 40.
1 " " w kronice gr. 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 " —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 40 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 46.

Jarosław, sobota 14 listopada 1931

Rok IV.

RESTAURACJA „GRAND“ ALTSCHÜLERA, w Jarosławiu, Grunwaldzka 18.

Tel. 113 | wydaje smaczne i zdro-
we, na świeżem maśle sporządzone

objady z 3 dań i kolacje z 2 dań po zł. 1'40.

**W abonamencie miesięcz-
nym wraz z pieczywem tylko zł. 1'20.**

Całodzienne utrzymanie: śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja à la carte, zł. 120 miesięcznie.

Kryzys i pokój.

(Z przemówienia ministra Zaleskiego na komisji
spraw zagranicznych.)

Mowa, jaką na komisji spraw zagranicznych wygłosił minister A. Zaleski, obejmuje całokształt tych zagadnień, które „rok kryzysowy”, rok bieżący, wysunął przed front zainteresowań całego świata. To też pierwsza połowa expose min. Zaleskiego jest właśnie poświęcona temu kryzysowi gospodarczemu i finansowemu, a prześwietlona kryteriami politycznymi, opartymi — jak się wyraził min. Zaleski — o konieczność zachowania wyraźnej i konsekwentnej linii postępowania w polityce zagranicznej.

Na tle faktów z dziedziny gospodarczych przeobrażeń ostatnich czasów konstruuje nasz minister tezę, że „skuteczne stanowienie przez Polskę czoła straszemu kryzysowi, któremu uległy stare i zasobne organizmy wielu państw zachodnich, będzie dla kredytu Polski bardzo cenną zdobyczą, niż byłoby mogło 100 lat zrównoważonej gospodarki państwowej w łatwiejszych warunkach.” Ale zarazem stwierdza min. Zaleski, że istnieje pewien ujemny objaw okresu kryzysowego. Oto są państwa, które w ciężkiej swej sytuacji szukają ratunku „drogą zmian politycznych kosztem innych państw”. I nie waha się określić tę drogę, jako prowadzącą do — katalizmu. Ostre słowa piętnuje minister Zaleski „wybujaly imperjalizm”, sięgający „po dobro drugich” — a przeciwstawia mu „solidarność międzynarodową metod zaradczych” — tezę, którą właśnie Polska jaknajgoręcej popiera.

Po stwierdzeniu tej zasadniczej tezy naszej polityki zagranicznej min. Zaleski szczegółowo analizuje sposoby tej realizacji. Oczywiście przede wszystkim spogląda w stronę — Genewy. Ważne i znamienne są tu słowa: „Genewa, pomimo

pewnego niezaprzecznego postępu, nie może poszczycić się wielkimi rezultatami w dziedzinie zwalczania kryzysu ekonomicznego, wiele bowiem poczynił w tym względzie rozbija się o brak solidarności i chęć niektórych sfer do zbyt egoistycznego wykorzystania sytuacji na swą korzyść”.

Dalsze spojrzenie skierowuje nasz minister ku — Ameryce i temu wielkiemu zwrotowi, jaki zaszedł ostatnio w polityce na tamtej półkuli, a mianowicie żywemu zainteresowaniu sprawami europejskimi. Najważniejsze jest tu kategorięczne stwierdzenie, że wobec niemieckich poduszczeń propagandowych, prezydent Hoover „stwierdził, iż nie może i nie chce interwenjować” w podsuwanych przez Berlin hasłach rewizjonistycznych.

Następnie min. Zaleski spogląda w stronę — Francji. I tu stwierdza „całkowitą zgodność poglądów naszych i naszego francuskiego sojusznika w przedmiocie aktualnych problemów”, co raz silniejsze zacieśnianie współpracy. Stąd dalsze spojrzenie: Berlin. Minister Zaleski podkreśla zasadniczą linię polityki polskiej szukania „drog do pozytywnej, trwałej współpracy z sąsiadami” i pyta: „Czy ze strony Rzeszy w tym samym czasie kresie doznaliśmy podobnego ustosunkowania się zarówno do spraw, oba państwa bezpośrednio obchodzących, jak i w dziedzinie stosunku Polski z innymi jej sąsiadami?”

Następne spojrzenie: Sowiety. I tu padają ważne słowa: „Rząd polski gotów jest podpisać pakt o nieagresji z Z. S. R. R., gdyż uważa, iż stanowiąłby on jeszcze krok naprzód w umocnieniu pokoju”.

Jako główny „Leitmotiv” przewija się w całym expose słowo: pokój. „Umocnienie poczucia trwałości pokoju — mówi min. Zaleski — jest szczególnie potrzebne w tej chwili, gdy świat znajduje się w przededniu Konferencji Rozbrojeniowej”, — i zapowiada, że Polska chce „odegrać tutaj rolę czynnika twórczego i zamierza wystą-

pić na terenie Konferencji z całym szeregiem konkretnych wniosków”.

Oto w najgłówniejszych zarysach te wskazania naczeine polskiej polityki zagranicznej, którym dał wyraz jej sternik w rządzie. Wskazania te bez wątpienia spotykają się w całym kraju z bezwzględną aprobatą, a zagranicą będą przyjęte z taką uwagą, na jaką swą szczerością i stanowczością zasługują. M.

W przeddzień wyborów do Rady miejskiej.

(Dokończenie)

Na zakończenie uwag moich na temat potrzeb gminy pozwolę sobie wskazać na nierównomierność obecnych wydatków gminy z odpowiednimi wydatkami w czasach przedwojennych.

Nadmierny wzrost wydatków wykazują sprawy tak zwanego poruczonego zakresu działania. W szczególności wydatki na cele wojskowe wynosiły przed wojną około 4000 kor. rocznie. W kwocie tej mieszczą się pobory urzędnika, woźnego oraz wydatki kancelaryjne oraz wydatki 1500 kor, na wynajem kwater przechodnich dla osób wojskowych. Obecnie wydatki z tych działań połączone wynoszą 15.000 zł. Na kwotę tą prócz personelu biurowego składa się wydatek 7.000 zł. na wynajęcie kwater dla osób wojskowych, kwota w stosunku do przedwojennej niewspółmiernie wysoka, gdyż gmina pokrywać musi 1/2 część czynszu za mieszkania.

Podobnie kosztą poboru opłat i podatków gminnych i państwowych siłami gminy przeszkoczyły w ostatnich latach do 26 000 zł. rocznie podczas, gdy przed wojną były one albo bardzo minimalne albo też na skutek łatwości poboru nie przysparzały gminom miejskim wydatków administracyjnych.

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne

|| poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO ||

Telefon 176.

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12

Telefon 176.

poleca NA SEZON ZIMOWY

WYKWINTNE PŁASZCZE damskie światowych fabryk krajowych i zagranicznych.

MĘSKIE palta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO“ ubrania, kurtki skórzane i lodynowe i konfekcję dziecięcą.**FUTRA W WIELKIM WYBORZE**
damskie i męskie oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.

Zamówienia do miary wykonują siłami pierwszorzędnymi tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie. Ceny przystępne. Warunki dogodne.

Wydatek powyższy jest w prawdzie drogą udzielenia 2% prowizji za ściąganie opłat przez skarb państwa samorządom zwracany, jednakże wpływy z powyższego tytułu nie pokrywają wydatków rzeczywistych. W roku budżetowym 1929/30 miasto Jarosław uzyskało z powyższego tytułu kwotę 9000 zł. resztującą przeto kwotę 17 000 zł. pokryć musiało z bieżących dochodów własnych.

Koszta opieki społecznej na skutek nadmiernej rozbudowy ustawodawstwa społecznego wynoszą obecnie 38.000 zł. rocznie a pokrywane są obecnie również z bieżących dochodów, podczas gdy przed wojną udzielała gmina z funduszy bieżących subwencji 3500 kor. a to na utrzymanie starców i kalek oraz dla funduszu ubogich (1000) na niesienie doraźnej pomocy osobom na to zasługującym. Resztujące wydatki fundusze te kryły z własnych dochodów a przede wszystkim z grzywien sądowych i administracyjnych, które dziś wpływają na rzecz Skarbu państwa.

Podobnie ma się sprawa z wydatkami na cele szkolnictwa powszechnego, do utrzymania którego gmina prócz normalnych bieżących wydatków na opał, światło, pomoce naukowe, obsługę i konserwację budynków przyczynia się kwotą 20.000 zł. na pokrycie dodatków mieszkaniowych nauczycielstwa.

Również w podobny sposób przedstawiają się wydatki na szkolnictwo zawodowe wzrastając z kwoty 500 kor. na 7400 zł. rocznie: Podobny wzrost wydatków, porównując budżety przedwojenne z budżetami lat bieżących, stwierdzać możemy we wszystkich działach gospodarki.

Przy zbliżających się wyborach kandydaci na radnych znajdują się w tem przymusowym położeniu, że prócz twardej pracy nie mogą wyborcy przyrzec żadnych dalej idących obietnic, gdyż tych przy rozwoju ustawodawstwa dotrzymać nie będą w możności.

Dobra wola, porozumienie i ofiarna praca wybrańców, a zrozumienie ciężkiego położenia przez wyborców umożliwią gminie przetrwanie dzisiejszych mniej korzystnych czasów i zapewnią jej na przyszłość dalszy piękny rozwój.

O lepszy los naszej szkolnej dziatwy.

Otrzymałmsy poniższe uwagi, które z naszej strony nie wymagają żadnych komentarzy:

To, czego doświadczam codziennie na terenie szkoły powszechnej im. Piotra Skargi, odprowadzając do niej swego wnuka, nie może być li tylko moją własnością. Powiedziałem sobie, że muszę podzielić się tem ze wszystkimi, komu losy tej naszej dziatwy, a z nią i naszej kochanej Ojczyzny nie jest obojętne.

Wszak powiedzieć to sobie raz musimy szczerze i otwarcie, że szkoły te są najważniejszymi komórkami naszego młodego państwa, wychowującymi 90 proc. naszej młodzieży na przyszłych zdrowych i twórczych obywateli. A młodzież ta pochodzi z warstw społecznych, która w najgorszych warunkach prowadzi swój żywot i która pokłada całe nadzieje w „lepsze jutro“ swych dzieci, oddanych do tych właśnie szkół.

I zapytajmy się teraz w jakich warunkach edukuje się ta nasza dziatwa, anemiczna, nerwowa, chorobliwa i marnie odżywiana w domu. Krótko mówiąc, hodowana jest ona, a nie wychowana, gdyż rodzice przy dzisiejszym borykaniu się o twardy kawałek chleba, nie są w stanie się nią zająć i otoczyć opieką.

Otóż ta nasza dziatwa, wymagająca naprawdę solidnej opieki choć w szkole, tym przybytku społecznego wychowania, siedzi po 63 i więcej po klasach i uczy się w takich warunkach. A uczą ją nauczyciele, którzy prowadzą po dwie takie skromniutkie klasy, tego samego dnia naturalnie. I proszę sobie wyobrazić takiego nauczyciela przy pracy, który ledwie wymozolił się nad jedną paczką takiej młodzieży, np. od 8-11-tej, wchodzi znowu do drugiej takiej klasy, liczącej znowu do 70-u uczniów i uczy ich do godziny 13-tej. Co on jest w stanie zrobić, mogliby nam dać na to odpowiedź chyba ci, którzy nadzorują pracę w szkole.

Naprawdę, kto zna tę ciężką pracę i widzi ten codzienny trud subtelnego dzieła wychowawczego dzisiejszego nauczyciela nad naszą dziatwą i w tak poprzepelnianych klasach, ten zapewne nieraz zadaje sobie pytanie: i co będzie dalej? czy nie załamie się wnet ten bolesny eksperyment i nie skończy jeszcze boleśnieszemi następstwami. Bo przecież gdzie jak gdzie można oszczędzać, ale nie na szkole, tej naszej macosze, bo tak ją dotychczas traktowaliśmy. Przecież to nie praca wśród niemego i martwego papieru który wszystkie cięcia wytrzyma, choćby one szły od najostrożniejszego ostrza kryzysu, ale praca to wychowawcza, subtelna nad naszą dziatwą przyszłością tą lepszą, do której tak wzdychamy i Zważyć do tego należy, że te nasze dzieci, to ofiary niedawnej krawej tragedji światowej, która najdotkliwiej nas i te malizny wysmagała.

I dziś tę naszą dziaćciarnię dusimy po szkołach w takich warunkach. Taki stan rzeczy nie może chyba długo trwać i z miejsca powinien być uchylony, gdyż za losy wojny nie może pokutować dziatwa. A podobno taki stan i warunki istnieją po wszystkich naszych szkołach w Jarosławiu. W jednej jest nawet tak, że stół klasowy stoi przyciśnięty ławkami do ściany tak, że nikt koło niego nie przejdzie. Nauczyciel dochodzi do niego tylko z boku.

Fakt zaś prowadzenia 7-o klasowej szkoły powszechnej o 500-u dzieciach, a nawet i 600-et przez 6-u albo i 5-u nauczycieli, mówi sam za siebie.

I co będzie dalej?

Józef Mruczyński.

O pracę legionistów na wsi.

Apel „Leguna“.

Poważny działacz na niwie strzelecko-legionowej nadsyła nam poniższe uwagi:

Bardzo często spotykamy się z zarzutem, że Polacy umieją dla Polski umierać, lecz nie umieją dla niej żyć.

Niestety, zarzut ten nie jest bezpodstawny. Polacy lepiej władają szablą niż ołówkiem, chętniej słuchają o wojence, niż o zasadach rentowności gospodarstwa, jednym słowem więcej im imponują rzeczy, przemawiające do uczucia, niż rozumu. Że tak jest, to najlepszym dowodem stosunek naszej braci legionowej do różnych placówek społeczno-gospodarczych, szczególnie na wsi.

Trzeba niestety, stwierdzić brak większego zainteresowania się legionistów temi placówkami. Ileż razy się to zdarza, że siedzi sobie taki „legun“ na wsi i nikt o nim niewie — niewiadać go ani w kółku rolniczem, ani w sklepiku, ani w spółdzielni mleczarskiej, kredytowej, budowlanej, spółce maszynowej, owocarskiej, drenarskiej, organizacji hodowców, domu ludowym, przysposobieniu rolniczem i t. d. niewiadać go, jednym słowem, w żadnej organizacji społeczno-gospo-

darczej, czy społeczno-kulturalnej tak na wsi jak i w mieście, a jeśli się gdzieś znajdzie — to nie ujawnia większej aktywności, nie wybija się zupełnie na czoło tej pracy — jest apatyczny i raczej ciągniony, niż ciągniący. Aczkolwiek ten stan psychiczny „leguna“ i jego małe zainteresowanie się sprawami gospodarczymi da się do pewnego stopnia wytłumaczyć, to jednak nie da się usprawiedliwić. Od „leguna“ właśnie, który reprezentuje element wielkiego idealizmu, wymaga Komendant, aby podobnie jak chętnie i ochotnie stanął na apel do walki o niepodległość, gotów złożyć swe życie na Ołtarzu Ojczyzny — obecnie stanął karnie do niemieckiej ciężkiej walki, którą musimy stoczyć na froncie gospodarczym. Albo tę wojnę wygramy — albo ofiary z krwi i życia najszlachetniejszych jednostek polskiego społeczeństwa mogą pójść na marne. Dlatego kategorycznym nakazem obecnej chwili jest, aby legionści zainteresowali się więcej sprawami organizacyjnymi życia gospodarczego, w to życie weszli i ujęli ster spraw w swe ręce. Trzeba będzie odrobić, co się zaniedbało.

Jakże się wziąć do tego? Przede wszystkim trzeba czytać prasę fachową, która między innymi podaje, jakie życie organizacyjno-gospodarcze tętni w poszczególnych gminach. Należy dołożyć starań, aby takie same rozbudzić we własnej gminie.

Można również udać się do instruktora rolnego, który znajduje się w każdym mieście powiatowym, już to przy Tow. rolniczem, już też przy samorządzie i zasięgnąć informacji, jak daną organizacją powołać do życia, jak ją rozwinąć i podtrzymać.

Instruktor jest od tego, aby służył radą — to też nietylko chętnie poradzi, co i jak czynić należy, ale i zrobić pomoże.

Wobec tego nie może się nikt tłumaczyć nieświadomością! Trochę silnej woli a wszystko się uda. Należy zdobyć placówki, na których zastąpili nas inni, często wrogo usposobieni do naszej ideologii.

A więc śmiało do czynu! Niech nam niezarzucają dookoła, że umiemy dla Polski umierać, lecz nieumiemy dla niej żyć!!

Kos.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów niezwraca)

Uroczysty obchód święta niepodległości.

W trzynastą rocznicę niepodległości — jak we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej — tak też i w naszym grodzie odbył się uroczysty obchód. Już w przededniu święta z budynków rządowych, autonomicznych i domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych, w oknach widniały nalepki Marszałka Piłsudskiego, ponadto niektóre budynki były bogato iluminowane, w szczególności ratusz, gmach Kasyna garnizonowego, urząd pocztowy, gimnazjum żeńskie, gimnazjum II. państwowe i t. p.

W wigilję święta przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestr gimn. i wojskowych, w sali Sokola zaś „Ognisko“ odegrało sztukę p. t. „Legioniści z pod wiejskiej strzechy“.

Nazajutrz odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich obrządków, przy współudziale przedstawicieli Władz wojskowych i cywilnych.

Wobec likwidacji nieporozumienia między Władzą wojskową a ks. prałatem Męskim — o czem obszernie w ostatnim numerze donieśliśmy —

garnizon wojskowy wziął udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym, które celebrował ks. prałat Męski. Wzniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. major Pączek.

W głównej synagodze po odprawieniu uroczystego nabożeństwa, podniósł kazanie okolicznościowe wygłosił rabin p. Steinberg, poczem chór odśpiewał „Boże coś Polskę”.

Przez cały czas nabożeństwa sklepy były zamknięte. Wskutek ulewnego deszczu z programu odpadła defilada. Święto zakończyła o godz. 12-tej w poł. uroczysta Akademia w sali Sokoła o znakomicie wykonanym programie muzykarno-wokalnym, na której piękne słowo wstępne wygłosił p. prof. Zygmunt Wiśniowski.

Z Towarzystwa Muzycznego im. Szopena: Staraniem Towarzystwa Muzycznego im. Szopena odbyła się dnia 7 listopada b. r. uroczysta Akademia ku czci Ignacego Jana Padarewskiego, w której wzięły udział najwybitniejsze siły muzyczne naszego miasta. Akademię zagrzał p. prof. Papierman bardzo pięknym odczytem o życiu i twórczości Padarewskiego, poczem nastąpiła część wokalno-muzyczna, w której wzięły udział orkiestra 39 p. p. pod batutą p. por. Krudowskiego, pani starościna Grossowa, oraz panna Pretoriusówna. Podkreślić należy piękną grę pani starościny Grossowej, streszczającą się w opanowaniu techniki i interpretacji muzycznej, jakoteż śpiew solowy panny Julji Pretorius znanej w naszym mieście śpiewaczki ze swych występów. Akompanjowała jej dzielnie młodsza siostra p. Janina Pretorius.

Wesoły i miły nastrój wywołały odegrane po mistrzowsku przez orkiestrę 39 p. p. utwory Padarewskiego i Szopena. Byłoby rzeczą wskazaną, by Towarzystwo Muzyczne, jedyna kulturalna placówka w naszym mieście, częściej podobne imprezy urządzała. Może w ten sposób przeciw przyzwyczaj się nasza publiczność do uczęszczania na koncerty, które dotychczas stale omija i jakoby z niechęcią do wszelkich imprez muzycznych, stojących na wysokim nieraz poziomie artystycznym się odnosi.

Ze sceny maluczkiej. Pod powyższym nagłówkiem w ostatnim numerze naszego pisma, zamieściliśmy sprawozdanie z przedstawienia i zabawy dziecinnej, urządzonej staraniem „Młodego Wiza i Mirjam” 1 bm. w sali Jad Charucim. Wskutek przeoczenia opuściliśmy nazwisko uzdolnionej Lusii Münzówny, która w „tańcu kwiatów” zdobyła czołowe miejsce i burzę frenetycznych zaśluzonych okłasków licznie zebranych. Ponadto uzupełnić należy nazwiska p. p.: Flusserówny Myny, Hafnerówny, Lichtówny, Rapsówny, Scheinerówny, Schlieselberżanki, Tencerówny, Wahrmanówny i Weisagerówny, które swą żmudną pracą i staraniem przyczyniły się do pomyślnego wyniku imprezy.

Samobójstwo restauratora na tle ciężkich stosunków materialnych i niesnasek rodzinnych. Około godziny 9-tej wiecz. 10 b. m. obiegła miasto wstrząsająca wieść o samobójstwie tutaj starego restauratora bhp. Natana Abenda, który wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń pozbawił się życia. W świetle udzielonych nam informacji przebieg tragicznego czynu przedstawia się następująco: Krytycznego dnia bhp. Natan Abend, wyszedł około godz. 8-mej wiecz. ze swego szynku w rynku i udał się do swego pomieszczenia przy ul. 3-go Maja. Przybywszy do domu polecił służącej, aby poszła do szynku zrobić porządek, a po jej odejściu zamknął drzwi i udał się do pokoju swej córki, gdzie z rewolweru oddał strzał w skroń. Strzał nie był odrazu śmiertelny, gdyż denat przez prawie 2 godziny żył jeszcze, zanim domownicy zauważyli go. Służąca, która przyszła do domu nie zauważyła niczego, dopiero córka przybywszy do swego pokoju usłyszała charczenie, a po oświetleniu pokoju spostrzegła ze zgrozą swego ojca, zbroczonego krwią. Na krzyk dzieci, jawni się telefonicznie wezwani lekarze Dr. Turnheim (starszy) Dr. Schwarzer i Dr. Schneebaum, z ramienia Komisarjatu podkom. Kochanowicz i przod. Si-

kora. Lekarze założyli prowizoryczny opatrunek, a ponieważ denat żył jeszcze zawezwano pogotowie ratunkowe, celem odwiezienia do szpitala powszechnego, które to pogotowie przybyło — co z prawdziwą przykrością podnieść należy — po 40 minutach. Przywieziony do szpitala denat zmarł.

Denat pozostawił list adresowany do swego brata tutaj kupca bławatego p. Izaka Abenda w którym m. i. pisze, że „nerwy jego nie mogą już wszystkiego wytrzymać, wyraża żal do swej drugiej żony, zarządza pewne dyspozycje co do ewentualnego wydzierżawienia swego interesu jednej z tutaj firm przemysłowych, która pertraktowała z denatem o odstąpienie lokalu. Z kół zbliżonych do denata informują nas, że denat w ostatnich czasach żalił się na krytyczne położenie materialne i uważał, że jedyne wyjście z tak ciężkiej sytuacji, widzi w kuli rewolwerowej.

Samobójstwo denata, człowieka starszego, liczącego 58 lat, wywołało tu silne wrażenie szczególnie w kołach żydowskich, w których samobójstwo starszych osób należy do rzadkości, jakkolwiek prasa codzienna w ostatnich czasach notowała cały szereg wypadków samobójczych u poważnych kupców żydowskich w obecnej ciężkiej walce o chleb codzienny.

Pogrzeb tragicznie zmarłego odbył się dnia 12 bm. przy udziale licznych rzesz obywatelskich.

Prokurator sądu okręgowego w Przemyślu p. Dr. Prohaska bawił u nas 10 bm. i w związku z nową ustawą karną, — w obecności p. p.: starosty Wąsa, referendarza Sobesty, komendanta powiat. P. P. komisarza Munka i kierownika komisarjatu podkom. Kochanowicza — udzielił w świetlicy P. P. przy odprawie komendantów posterunków P. P. tutaj powiatu odpowiednich wyjaśnień.

Z teatru. Zaszczynie znany artysta teatralny p. Bogusław Samborski wystąpi w 3 aktowej komedji „Falsz czy prawda”, która odegrana zostanie 17 bm. w sali Kasya garnizonowego.

Niebezpieczne pogrożki. Duszyński Józef z Jarosławia zgłosił na Komisarjat o niebezpiecznych pogrożkach przez Franciszka Maciejowskiego również z Jarosławia, który to ostatni odgraża się donoszącemu, że go zabije lub zastrzeli.

Odysea Kołomyjanina uprowadzonego przez 10-ma laty przez bolszewików. Dnia 6 bm. doprowadzono na Komisarjat Piotra Ferleja z Baliniec powiat Kołomyja, który wałęsał się po tutaj stacji kolejowej w zamiarze przejechania nielegalnie do Kołomyji. W toku przesłuchania ustalono, że Ferlej przez 10-ma laty został przez bolszewików uprowadzony do Rosji sowieckiej, skąd zbiegł do Persji, a następnie przedostał się do Polski i wraca do Kołomyji. Ponieważ nie posiada on żadnych środków na dalszą podróż, przeto został oddany do tutaj Starostwa, celem wyszupasowania.

Z kroniki kradzieży. Jan Hocko z Jarosławia zgłosił na Komisarjat, że Wincenty Łowicki z Cieszacina wielkiego tutaj powiatu skradł na jego szkodę w nocy z 1 na 2/X z podwórza zgłaszającego się 6 desek wart. 25 zł.

Kogo i zaco doprowadzono na Komisarjat P. P. Dnia 4 bm. doprowadzono na Komisarjat P. P. Adama Oryszczaka z Jarosławia jako podejrzanego o kradzież na szkodę Arona Bergera z Leżajska pow. Łańcut. Wymieniony posiadał ponadto nielegalnie broń palną, która została mu zakwestjonowana.

Tego samego dnia doprowadzono również na Komisarjat Michała Kruka i Dmytra Miskowa bez stałego miejsca zamieszkania za jazdę koleją bez biletu.

Dnia 5 bm. doprowadzono na Komisarjat Michała Mielnickiego z Jarosławia podejrzanego o dokonanie kradzieży z włamaniem na szkodę Marcjna Szpunarowicza z Jarosławia.

Również w tym dniu doprowadzono Jana Kowala z Muniny za opilstwo, Władysława Seleckiego umyślowo chorego z Garbarzy ad Jarosław i Mieczysława Gajewskiego, oraz Andrze-

ja Klimko z Warszawy za włóczęgowstwo.

Dnia 7 bm. doprowadzono na Komisarjat Ludwika Worsę z Jarosławia za współudział w kradzieży.

Życie i śmierć w dniu 9 grudnia b. r. Grudniowy spis ludności będzie niejako migawkowym zdjęciem, mającym dać obraz faktycznego stanu rzeczy ściśle o północy z dnia 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek więc spis odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan jaki był o godz. 12-tej w nocy. Dlatego też dzieci nowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy o ile urodziły się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, jeżeli zgon nastąpił po godz. 12-ej w nocy.

Emigranci do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Emigranci do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którzy posiadają **paszporty emigracyjne** i uzyskali już wize w Konsulacie Amerykańskim, a nie mają wykupionych kart okrętowych na T-wa Okrętowe koncesjonowane w Polsce lecz na inne — niekoncesjonowane — we własnym interesie winni zgłosić się jak najszybciej do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124) lub Oddziałów i Agentur na prowincji w celu załatwienia potrzebnych formalności wyjazdowych, w razie bowiem przeterminowania wize amerykańskiej emigranci mogą być narażeni na poważne trudności, a nawet utracić prawo wyjazdu, gdyż tylko w wyjątkowych wypadkach Konsulat Amerykański wize ponownie udziela.

12 Przykazań dla pragnących żyć długo. Jeden ze znanych lekarzy amerykańskich ujmuje swą „receptę na długowieczność“ w 12 następujących przykazań: 1) staraj się jaknajwięcej przebywać na zdrowym świeżym powietrzu, a przede wszystkim na słońcu, 2) mięso jadać tylko raz na dzień i to w umiarkowanej ilości. Na pożywienie twoje składać się powinno: mleko, jarzyna, jaja, przetwory mączne, masło, ser, owoce, 3) codziennie bierz kąpiel dla obmycia ciała, a raz na tydzień bardzo ciepłą kąpiel dla spowodowania dobrego obiegu krwi, 4) raz na tydzień zażyj łagodny środek regulujący żołądek, 5) noś ubranie przewiewne, o ile możliwości bawełniane, unikaj bielizny wełnianej, noś zawsze półbuty, 6) kładź się bardzo wcześnie spać i bardzo wcześnie wstawaj, 7) sypiaj, jeżeli ci na to lekarz pozwoli przy otwartym oknie, a w każdym razie w ciemnym cichym pokoju, przyczem sen nie powinien trwać krócej, jak 6 i pół godzin, i nie dłużej jak 8 i pół godzin, 8) raz na tydzień przez cały jeden dzień zupełnie odpoczywaj, o ile możliwości od soboty popołudnia do poniedziałku rano spędzaj czas na wsi lub w górach, 9) unikaj irytacji i wzburzenia, nie poddawaj się depresji i unikaj rozmów o nieprzyjemnych kwestiach, 10) zachowaj umiarkowanie w życiu zmysłowym, żeń się, a jeżeli owdowiesz żeń się albo wychodź zamąż poraz wtóry, 11) unikaj zbyt ogrzanych lokali, a szczególnie mieszkań ogrzanych parą lub posiadających złą wentylację, 12) zachowaj umiarkowanie w spożyciu narkotyków, a przede wszystkim alkoholu. („Iskra”).

Ze sportu.

Na zakończenie sezonu piłki nożnej odbędą się w niedzielę tj. 15 bm. o godz. 14-tej (2-giej po poł.) zajmujące towarzyskie zawody piłki nożnej między tutaj W. K. S. „Ognisko”, a samborską „Koroną”. U gości biorą udział 2 reprezentacyjni gracze p. p.: kapitan Jezierski i Steuermann.

Pokój śniadankowy wraz z wyszynkiem i trafiką
w centrum miasta do wydzierżawienia
Zgłoszenia z grzeczności: w sklepie p. S. Baumgartena, ul. Grunwaldzka 4.

Dla osób uzdolnionych
prowadzę w gmachu Szkoły Budownictwa
(ul. Poniatowskiego)

Zbiorowe Lekcje

rysunków, malarstwa, modelowania i grafiki artystycznej. Nauka odbywa się we czwartki wzgl. soboty popołudniu.

Zgłoszenia przyjmuję osobiście

Kopystyński Stanisław.
prof. Szkoły Budownictwa.

LOSY I. klasy

24-ej Loterii Klasowej
są już do nabycia

w Kolekturze Loterii Państw.

N. KRIEGERA

JAROSŁAW Grunwaldzka 15.

Ciągnięcie I. klasy już 19 i 20 listopada

Ćwiartka losu zł. 10. Co drugi los wygrywa.

Nowości

na sezon zimowy
oglądać można bez
obowiązku kupna

DOM TOWAROWY
„IMPERIAL”
w JAROSŁAWIU.

Reklama dźwignią handlu!

65.000.000

PAR
NOŻONICH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI



REZINOTRUST

Wypróbowane przepisy.

Pieczeń a la jardinière (na 6 osób) *Proporcje:* 1 kg zrazówki wołowej, 3 łyżki masła, $\frac{1}{8}$ f marchwi, $\frac{1}{8}$ f pietruszki, $\frac{1}{8}$ f kapusty, $\frac{1}{4}$ f pomidorów, pieprz angielski, listek bobkowy.

Sposób przyrządzenia: Mięso obetrzeć czystą zmoczoną ściereczką, zbić, nasolić i osmażyć równo na maśle. Jarzyny oczyścić, drobno pokrajać w paseczki, kapustę zeszkłować, pomidory obrać ze skórki i pasek i wszystko to dodać do zrumienionej już pieczeni. Podlać ją wodą lub rosołem i dusić pod przykryciem. Podać pieczeń na stół ładnie pokrajaną w plasterki, obłożoną uduszoną jarzynkami, do których przed wydaniem należy dodać dla podniesienia smaku kilka kropel przyprawy MAGGI'ego.

„Alfa”

Wpisujcie się
do **Ligi**
Morskiej
i **Kolonjalnej!**

LEKCI GRY FORTEPIANOWEJ

udziela tanio i sumiennie dyplomowana nauczycielka, absolwentka Konserwatorium Lwowskiego, b. uczenica prof. Kurza w Pradze Czeskiej.

Zgłoszenia codziennie od godz. 2-3 i 6-7

Przyjmie również na mieszkanie z utrzymaniem i pomocą w nauce uczenicę gimnazjalną

Marja Gluzińska - Szulczewska
Jarosław, Studencka 293.

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze **wszystkich fabryk** oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcina, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

Racjonalnie zakupywać

— Jest niemałą sztuką. Mądre i doświadczone gospodynie domu radzą: „kupować wyroby nie najdroższe i nie najtańsze, nie płacić za bezwartościowe opakowanie, i kupować tylko wyroby solidnych, znanych firm”. Wszystkie te wskazówki odnoszą się do słynnego, aromatycznego, nieopakowanego, zawierającego glicerynę mydła „Koffontay z pralką”.

Proszę, Szanowną Panią, pamiętać o tem przy następnym zakupie.



Zastępca na Jarosław i okolicę:
WOLF STEINBOCK Jarosław, Rynek 7.
TELEFON 55.”

Cud techniki XX wieku!

Ścienne płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskim

o 50% taniej od tego rodzaju innych płytek,

Firma:

M. OKOŃ, Jarosław
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim”

Na sezon jesienny 1931 r.

poleca

NAWOZY SZTUCZNE a to:

sól potasową krajową,
kainit zwykły i mielony,
tomasynę,
superfosfat mineralny i kostny,
azotniak mielony i granulowany,
siarczan amonu,
wapno palone mielone,

w całowagonowych ładunkach, wprost z kopalni i fabryk, tudzież w drobnych ilościach ze swego magazynu w Jarosławiu

Spółdzielczy

BANK ROLNICZY

z ograniczoną odpowiedzialnością
w JAROSŁAWIU.

Książki Różowe i Błękitne

(ilustrowana biblioteka dla dzieci i młodzieży)

Warszawa, skrzynka pocztowa 723

Konto P. K. O. Nr. 13.636.

|| **Cena tomu:** w prenumeracie 1 zł. 10 gr. ||
w handlu księgarskim 1 zł. 50 gr.

Treść doborowa. Piękna oprawa. Prospekty na żądanie.